

Andrzej Siemieniewski

5. Niedziela Wielkiego Postu, Kto we mnie wierzy, nie umrze na wieki

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 249-250

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3. Chrystus uzdrawia wzrok naszej wiary

W kontekście rozważanej sprawy ciemności i światła fizycznego oraz duchowego winno być postawione pytanie, jaki masz duchowy wzrok, jak się mają oczy twojej wiary? Może aktualnie ciemność okrywa twoje życie? Oto mam dla ciebie lekarstwo. Nie bój się, tak dużo nie kosztuje. Ze ślepoty umysłu i serca, ze ślepoty duchowej może cię uleczyć jedynie Chrystus. On jest prawdziwą światłością, która oświeca drogi życia poszczególnym ludziom i narodom. On jest jedynym reformatorem świata, który zabrał się za reformę ludzkiego serca. On mówił, że należy zmieniać ludzkie serce, bo w nim rodzi się dobro albo zło. Zła nie ma w materii. Nawet karabin maszynowy, bomba atomowa, inne narzędzia zbrodni nie wiedzą, że zostały wyprodukowane do niszczenia. Człowiek tylko to wie. I dlatego jego serce trzeba zmieniać.

Jezus, przechodząc, ujrzał pewnego człowieka niewidomego od urodzenia. Dziś Chrystus dojrzał ciebie w tym kościele. Chce uzdrowić twój duchowy wzrok. Chce ci dać nowe oczy, oczy wiary, abyś widział dalej i lepiej. Nie obraż się, gdy ci powiem, że jesteś na duszy trochę niewidomy. Być może, że oko twego umysłu i serca nie widzi tak jaskrawo Bożej prawdy. Nie zmarnuj więc szansy. Przyjmij dzisiejsze wezwanie św. Pawła: „Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus” (Ef 5,14). Ujrzyj światło Chrystusa i idź dalej jako człowiek widzący to, co Boże, i to, co ludzkie.

ks. Ignacy Dec

5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 17 III 2002

Kto we mnie wierzy, nie umrze na wieki

Wielki Post bywa nazywany nieco bardziej precyzyjnie „okresem przygotowania paschalnego”. Kościół przygotowuje się do przeżywania Paschy, a przygotowaniem tym jest pogłębienie wiary przez słuchanie słowa Bożego i wysiłek nawrócenia. Życie według Ducha to nic innego jak życie według wiary. Dziś jest najlepsza okazja, by przypomnieć podaną przez Apostoła Pawła definicję chrześcijanina: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie”. Jest to wiara w moc Boga, który usprawiedliwia niesprawiedliwych i powołuje grzeszników. Bo tylko On ma moc zmieniać grzech w świętość. „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga, nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2,4-10). Nigdzie wyraźniej nie doświadczymy prawdziwości tej definicji niż w konfesjonale. Tam przecież jesteśmy wobec Boga z tylko jedną myślą w sercu: „Panie, zapominam o tym, co zrobiłem dobrego; wyznaję tylko moje słabości, zaniedbania i grzechy. Oczekuję usprawiedliwienia – za darmo! Z łaski! Tylko dlatego, że wierzę w Twoje miłosierdzie”.

Dobra Nowina jest dobra nie tylko dla niezłomnych herosów, którzy pozostają wierni w każdych okolicznościach i nigdy nie uginają się tak jak zwykli śmiertelnicy. Jest dobra również dla tych, którzy rozpoznają się raczej wśród wyschniętych kości, którzy potrzebują tchnienia Ducha Bożego, aby ożyć. Owszem, człowiek wierzący powinien, jakby z de-

finicji, być okazem duchowego zdrowia i wewnętrznego życia. Niekiedy jednak przytrafia się nam, że bardziej pasują do nas słowa z księgi Apokalipsy: „Masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły” (Ap 3,1). Bóg ma jednak moc ożywiania tego, co umarłe. Słusznie więc człowiek nosi w swoim sercu pewność, że jego przeznaczenie jest większe niż on sam. Człowiek sam sobie nie wystarczy. Nie zniesie zamknięcia w sferze tylko tego, co zwykłe, codzienne, cielesne. Codziennosc chce przeżywać w świetle wieczności, a to, co zwykłe, w blasku ducha. Swoje codzienne obowiązki chce widzieć jako drogę do Boga. Dlatego – przypomina nam *Katechizm Kościoła katolickiego* – tajemnica wiary „wymaga, aby wierni w nią wierzyli, celebrowali ją i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym”. Nie ma w całym roku liturgicznym stosowniejszego momentu do przypominania sobie tych podstawowych prawd jak czas obecny, kiedy Święta Paschy naszego Pana zbliżają się na wyciągnięcie ręki.

ks. Andrzej Siemieniowski

NIEDZIELA PALMOWA – 24 III 2002

Dwie postawy wobec Chrystusa

Niedziela dzisiejsza ma podwójną nazwę. Zwiemy ją Niedzielą Palmową lub Niedzielą Męki Pańskiej. Patrzymy bowiem na Chrystusa w tę niedzielę w dwóch różnych sytuacjach: w sytuacji chwały i aplauzu oraz w sytuacji poniżenia i cierpienia.

Najpierw, wspominamy w tę niedzielę uroczysty wjazd Chrystusa do Jerozolimy na święta paschalne. Jezus jest witany bardzo gorąco. Ludzie rzucają pod jego nogi gałązki i palmy. Wołają przy tym: „Hosanna Synowi Dawidowemu. Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”. Jest to chwila wielkiego ziemskiego triumfu Syna Bożego.

W Niedzielę Palmową patrzymy także na Chrystusa cierpiącego. Takiego właśnie Chrystusa przybliżyła nam odczytana Ewangelia. Jezus został schwyty i osądzony. Tłum na dziedzińcu Piłata wołał: „Niech będzie ukrzyżowany”. Owo radosne „Hosanna” sprzed kilku dni, zamieniło się na okrutne: „Ukrzyżuj”. Włożono Mu potem na ramiona krzyż i zaprowadzono na wzgórze Golgota, gdzie Go ukrzyżowano.

Te dwie sytuacje z życia Chrystusa uobecniają się w dziejach świata, w dziejach narodów, a także w życiu poszczególnych ludzi. Najpierw zauważmy, że te sytuacje miały z pewnością już miejsce w naszym życiu. Czy pamiętasz, jak się tobą zachwycano, jak ci śpiewano „hosanna”? Było to może w dniu twego ślubu, gdy byłaś w pięknej, białej sukni przy ołtarzu. Składano ci wtedy gratulacje, życzenia i prezenty. Może były takie chwile zachwyty i chwały w zakładzie pracy, gdy cię awansowano, gdy cię czymś uhonorowano. Ale wiesz dobrze i o tym, że miałaś także w historii twego życia chwile krzyżowe, gdy wołano: „ja ci jeszcze pokażę; ja cię nauczę rozumu; ja cię uspokoję”. Sytuacje tego typu mają miejsce się także w historii narodów. Narody również mają w swojej przeszłości dni triumfu i chwały oraz dni poniżenia i bólu.